

Ania jest 25-latką z niepełnosprawnością. Porusza się na wózku i ma pewne problemy z wymową. Jeżeli jednak słuchacz się postara, jest w stanie zrozumieć, co dziewczyna do niego mówi. Ukończyła studia politologiczne z bardzo dobrym wynikiem. Znalazła pracę, w której się realizuje. W ramach hobby – pisze wiersze. Jeden tomik już opublikowała, pracuje nad kolejnym. Jeździ na spotkania autorskie, prezentuje swoją poezję, opowiada o swoim życiu, o tym, z jakimi trudnościami przyszło jej się mierzyć. Udzieliła kilkunastu wywiadów, w tym kilka razy do pism o zasięgu ogólnopolskim. Jest zapraszana do programów telewizyjnych. Ma kochającą rodzinę i grono oddanych przyjaciół, którzy ją zawsze i wszędzie wspierają. Udowadnia, że żadne ograniczenia nie powinny stawać na drodze, jeśli ma się jasno określony cel i wiarę w spełnienie marzeń. Jest inspiracją dla wielu młodych ludzi...

Janek ma 26 lat. Nie poszedł na studia, bo mu się nie chciało, od wojska się wywinął. Ciągle mieszka z rodzicami. Mówili mu, żeby znalazł sobie jakąś porządną pracę, zaczął zarabiać. Ale kopanie rowów, praca na budowie, czy inne tego typu zajęcia szybko mu się nudziły. Tydzień-dwa i rezygnował. Nie opłacało mu się. Przez większość dnia siedzi przed telewizorem, pogryzając chipsy, parę razy na tydzień wychodzi na piwo z kumplami, wraca mocno wcięty i śpi kolejnego dnia do południa. Jak mu się kasa z zajęć dorywczych kończy, to „pożycza” od rodziców. I dobrze mu z tym, żyje w myśl zasady „jakoś to będzie”. Jest młody, zdrowy, silny, ale nie chce mu się „męczyć”. O założeniu własnej rodziny nie myśli, bo to tylko dodatkowy kłopot. Jeśli miałby żonę, dzieci, to zabrakłoby mu czasu na telewizję i piwo. A przecież on to lubi. Jego życie jest nieskomplikowane. Z pogardą patrzy na rówieśników, którzy codziennie rano spieszą do pracy, potem odbierają dzieci z przedszkola lub szkoły, bawią się z nimi, pomagają w lekcjach, zasuwają na zakupy, zastanawiają się nad przyszłością. „*Frajerzy, którzy nie wiadomo po co się męczą*
” - tak o nich myśli...

Patrząc na Anię i na Janka, na ich życie, nasuwa się pytanie: **Kto tu jest „kaleką”???**

Rafał Wieliczko